Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

PRENUMERATA:		Konto P. K. O. 410.288	OGŁOSZENIA:	
Miesięcznie	Zł 1·10	Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3	Strona	Zł 200·—
Kwartalnie	Zł 3·30	Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu	1/2 strony	Zł 100·—
Półrocznie	Zł 6·60		1/4 „	Zł 60·—
Rocznie	Zł 13·20	Rękopisów nie zwraca się	1/8 „	Zł 30·—
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	Zł 1·50		1/16 „	Zł 15·—
			1/32 „	Zł 8·—
			Przed tekstem 100 proc. drożej	Drobne za słowo 30 gr

Rok IX — Tarnów, piątek dnia 31 stycznia 1936 r. — Nr. 5

Kto winien?

Dziwna toczy się walka. Na pozór o gospodarkę miejską. Kto ją więcej zabagnił? Na to trudno dać odpowiedź. I dlatego nie przywiązujemy wiele wagi do sporu — kto winien. Przytacza się cyfry. Powołuje się komisje rewizyjne. Wykazuje się lekkie nadwyżki budżetu. Z innej strony padają zaprzeczenia: nadwyżka budżetu — to humbug. Ale zwykły obywatel wie i czuje to na własnej skórze, że gospodarka miejska jest zła. Obywatel ugina się pod ciężarem opłat i ciężarów, obywatel zwykły nie zastanawia się nad tem, czy zamknięcie budżetu nadwyżką 70.000 zł jest tylko fikcją, czy inną jakąś łamigłówką arytmetyczną. Dla szarego obywatela wystarczy końcowa opinja komisji rewizyjnej, że z finansami miasta jest krucho, że na dalszy czasokres nie widać możliwości poprawy, o ile nie zastosuje się wstrzyknięć oddłużeniowych.

A kto temu winien? Obecny prezydent miasta, czy poprzedni komisarz miasta? Nikt nie może odpowiedzieć na to pytanie.

I trudno winić tego lub owego komisarza miejskiego, lub obecnego czy poprzedniego prezydenta miasta. Prezydent czy komisarz miasta są tylko ludźmi i co do nich zachodzi tylko pytanie, czy posiadają kwalifikacje na tak odpowiedzialne i kierownicze stanowisko. Ale i ten problem nie jest teraz aktualny. Jeżeli mówimy, że prezydent miasta musi być ojcem miasta, to nie jest to frazes. Być „ojcem" 50-tysięcznej rzeszy ludności, wymaga wielkiej umiejętności obchodzenia się z ludźmi, wyczucia i zrozumienia potrzeb poszczególnych grup społecznych, wielkiej subtelności w traktowaniu mieszkańców miasta. Toć nie każdy ojciec jest dobrym wychowawcą swych dzieci, a cóż dopiero, jeżeli obarcza się jednego człowieka odpowiedzialnością wobec 50-tysięcznej ludności zróżniczkowanej pod tylu względami.

Jeżeli więc chodzi o gospodarkę miejską, to za nią nie można obwiniać tylko poszczególnego prezydenta miasta. Za gospodarkę miejską odpowiada Rada miejska i Zarząd miejski. Rada i Zarząd miejski uchwalają i zarządzają, a nie prezydent miasta. Rada miejska i Zarząd miejski ponoszą odpowiedzialność za całokształt gospodarki miejskiej — za wszystko, co dzieje się w mieście.

I tu dochodzimy do sedna sporu. Nie ulega wątpliwości, że jeżeli chodzi o sztukę obchodzenia się z ludźmi, o bardziej „ojcowskie" traktowanie potrzeb poszczególnych grup społecznych, narodowych czy religijnych w mieście, to p. Adam Marszałkowicz górował nad p. Drem Brodzińskim. Poprostu p. Adam Marszałkowicz miał lepsze podejście do mas, bardziej „ojcowskie" traktowanie poszczególnych obywateli i ich potrzeb. Ale z tego nie można kuć broni przeciw obecnemu prezydentowi miasta i czynić go z tego powodu odpowiedzialnym za gospodarkę miejską. A już niesmacznem jest podejrzewać obecnego prezydenta miasta o jakieś pociągnięcia natury osobistej. A nawet wstrętem zalatuje zaglądanie do życia osobistego i posługiwanie się w walce argumentami buduarowemi.

A jeżeli chodzi o gospodarkę miejską, o fatalny jej stan, o złe perspektywy na przyszłość — to źródło zła szukać należy na płaszczyźnie szerszej, w strukturze gospodarki samorządowej wogóle — o czem zresztą tyle dziś się mówi i pisze.

Problem oddłużenia gospodarstw miejskich jest problemem ogólno-państwowym, a fakt gospodarowania ponad stan w miastach poszczególnych jest zjawiskiem nietylko w Tarnowie stwierdzonem.

Można tylko zło zmniejszyć. Można nadać gospodarce miejskiej kierunek, któryby zdążał do równowagi budżetowej, do zmniejszenia ciężarów, nakładanych na ludność. Ale to wszystko zależy od Rady miejskiej i zarządu miejskiego. Kto temu winien, że Rada miejska w Tarnowie uchwala utrzymywanie deficytowego tramwaju tylko dla prestiżu? Albo kto temu winien, że większość zarządu miejskiego drażni cały odłam ludności miejskiej, uchwalając odebranie jej tak mozolnie zbudowanych placów sportowych? Prezydent miasta może mieć różne pomysły, ale od tego jest Rada miejska i od tego jest zarząd miejski, by sprzeciwiły się takim pomysłom.

Kto winien, że w Tarnowie istnieje nieudolna Rada miejska? O tem następnym razem.

Misja ogólnego sjonizmu w obliczu rzeczywistości palestyńskiej

Są ogólni sjoniści, którzy nie wierzą w misję ogólnego sjonizmu w Palestynie. Tu w golusie — ma jeszcze ogólny sjonizm pewne uzasadnienie — ale w Palestynie poddają się chętnie władzy lewicy.

Rzeczywistość palestyńska — wydarzenia codziennego życia palestyńskiego, wysuwają jednak konieczność realizacji ogólnego sjonizmu na czoło zagadnień odbudowawczych i ogólno-narodowych. Ta szara rzeczywistość palestyńska daje nam najlepszą odpowiedź na pytanie: jaka jest misja niezależnego ogólnego sjonizmu w Erec Israel.

W korespondencji z Palestyny pisze w „Chwili" z dnia 26 stycznia b. r. Dr Teodor Wurzel na temat tamtejszych stosunków na rynku pracy:

„Od kilku tygodni socjalistyczny „Dawar" znów rozbrzmiewa sprawami Kfar Saby. Do kolonji tej, gdzie do niedawna panowała w pardesnictwie praca arabska, w związku z ostatniem osłabnięciem konjunktury w miastach, napłynęła znaczna liczba robotników żydowskich, którzy spodziewali się znaleźć pracę przy zbiorze pomarańcz; przybyli zarówno robotnicy socjalistyczni, jak i bejtarowcy.

Gdy nareszcie nadszedł katif (zbiór pomarańcz) nie starczyło niestety pracy dla wszystkich; koloniści dali pracę przedewszystkiem robotnikom rewizjonistycznym. Z tem naturalnie socjalistyczny „Histadruth" przyzwyczajony w Palestynie do stanowiska monopolistycznego nie mógł się pogodzić. I można też zrozumieć, że zależy mu bardzo na uzyskaniu miejsc pracy dla swych dość licznych bezrobotnych.

Zaczęła się więc ostra kampania przeciw rewizjonistom. Podnosi się przy tem jako główny zarzut, że obniżają cenę robocizny, która wynosi „oficjalnie" 20 piastrów dziennie, do 15, lub też nawet do 10 piastrów. Rewizjoniści twierdzą natomiast, że nie biorą poniżej 20 piastrów dziennie i że przy pracy akordowej dochodzą nawet do 25 i 28 piastrów. Pozatem utrzymują, że nie zabrali pracy żydowskim robotnikom, lecz przeciwnie, zdobyli dla pracy żydowskiej szereg placówek, dotąd zajętych przez Arabów.

Twierdzenia obu stron nie wydają się całkiem wiarygodne. Wobec silnej podaży rąk roboczych przy nienajlepszej konjunkturze w perdesnictwie (w Kfar Sabie ponadto wiosenny „chamsin" dotkliwie uszkodził zbiory) płaca 20 piastrów dziennie w wielu miejscowościach okazała się niemożliwą do utrzymania. Przyznała to nawet organizacja robotnicza w Kfar Sabie w liście otwartym, ogłoszonym spowodu ostat-

niego konfliktu, w którym podniosła przeciw pardesanom zarzut, że nie chcieli z nią co do warunków pracy pertraktować, mimo, że Histadrut był gotów dyskutować na temat płac (a zatem na temat obniżki płac). Lewica nie może zatem zarzucać rewizjonistom brudnej konkurencji, jeśli zrobili to, co i Histadrut chciał zrobić.

Nie można również przypuszczać, że ktokolwiek zadawalnia się płacą 10 piastrów tam, gdzie robotnik arabski otrzymuje 14 do 15 piastrów! W rzeczywistości obracają się płace rewizjonistów około 12 do 18 piastrów dziennie. Jest to oczywiście mało, ale może w ostateczności przy skromnem życiu wystarczyć na utrzymanie.

W gruncie rzeczy jednak szczegóły tej walki i argumenty obu stron są dla żydowskiego ogółu nieciekawe. Bo nie jest ważnem, czy pracę ma ten, lub ów rewizjonista, czy lewicowiec. Wszak obaj mają równe prawo do pracy i do życia w żydowskiej Palestynie. Ważnem jest natomiast, że stał się aktualnym problem sprawiedliwego rozdziału pracy w okresie, w którym oczywiście czasowo tylko o pracę trudno. I ważnem jest też, że problem ten stał się raz wyjątkowo boleśnie aktualnym dla socjalistycznego „Histadrutu", który w miejscowościach, gdzie on panuje, o dzieleniu się pracą z „wrogami" nie chce słyszeć.

Histadrutowcy w Kfar Sabie mówią: „Jest nas tu kilkuset bezrobotnych, podczas gdy wszyscy bejtarowcy mają stałą pracę! Przecież byłoby słusznem ustalić jakiś turnus, aby każdy miał pracę przez kilka dni w tygodniu!" Bejtarowcy odpowiadają: „Układ Żabotyńskiego z Bin Gurionem przewidywał w swoim czasie sprawiedliwy rozdział pracy, ale Histadrut układ ten odrzucił, bo myślał, że zdoła nas całkiem chleba pozbawić. Dlaczego Histadrut nie chce słyszeć o sprawiedliwym podziale pracy tam, gdzie bezrobotnymi są rewizjoniści? Dlaczego rozbił „neutralne" biuro pośrednictwa pracy w Nahariah, gdy tylko poczuł, że wzrasta tam w siły i dlaczego chce znieść obecnie podobne biuro gminy Tel-Awiw? I trochę złośliwie zapytują rewizjoniści w Kfar Sabie, czy sprawiedliwy podział pracy oznacza także danie pracy kilku rewizjonistom przy histadrutowym wodociągu w Kfar Sabie?

Rzeczywiście należy zapytać, czy „sprawiedliwy" podział pracy w pojęciu socjalistycznem oznacza, by ogólni sjoniści i rewizjoniści dzielili się z Histadrutowcami tam, gdzie im udało się z trudem zdobyć pracę, a natomiast tam, gdzie „panuje" Histadrut, by wszystko pozostało po staremu, t. zn., by robotnik ogólno-sjonistyczny, lub rewizjonistyczny był skazany na bezrobocie i o wiele cięższą walkę. (Także robotnikom mizrachistycznym nie o wiele lepiej się wiedzie, choć należą do Histadrutu. Stanowczo wystąpili z publicznym apelem w sprawie niesprawiedliwego podziału pracy).

Sprawa Kfar Saby postawiła znowu na porządku dziennym uregulowanie stosunków pracy w Palestynie. Jest to możliwe tylko przez utworzenie „neutralnych biur pośrednictwa pracy", których ogólny sjonizm od lat bezskutecznie się domaga. (Uchwały kongresowe w tym względzie pozostały dotąd na papierze).

Ale uregulowanie tych stosunków natrafia niestety na bardzo prozaiczną, ale ważną przeszkodę: Niema w chwili obecnej w Palestynie ciała ani instytucji o odpowiednim autorytecie moralnym, któreby mogły wystąpić w charakterze arbitra między robotnikami a przedsiębiorcami. Obie instytucje naczelne t. j. Waad Leumi i Agencja Żydowska, znajdują się w rękach lewicowych (mimo „koalicji") i nie uchodzą w kraju za bezstronne. Trudno rzeczywiście uznać przywódców partji robotniczej, choćby nawet „w owczej skórze" członków Egzekutywy, za bezstronnych arbitrów w sprawie ich własnej organizacji robotniczej.

Sprawy jednak już dalej na dłuższą notę odkładać nie można. Już doszło w Petach Tikwie do gorszących zajść w „familji" Histadrutu — między miejscowymi robotnikami socjalistycznymi, a ich towarzyszami z Tel-Awiwu, których jakiś przedsiębiorca zaangażował z pominięciem sił miejscowych. To, co się wczoraj stało w Petach Tikwie, może się jutro powtórzyć w innych miejscowościach i doprowadzić do zupełnego chaosu. Musi się wszelkiemi siłami zapobiec temu, aby powrót pracy żydowskiej na wieś, o który się tak długo modlono, nie nastąpił wśród okoliczności, które przyniosą Jiszubowi wstyd i nieobliczalne szkody.

Droga, po której musi pójść rozwiązanie, jest jasno wytyczona w programie og. sjonistów: Neutralne pośrednictwo pracy i arbitraż w konfliktach. Jeszcze nie jest zapóźno na zaprowadzenie narodowego ładu w stosunkach między robotnikami, a pracodawcami. Od tego, czy wczas przyjdzie inicjatywa instancyj narodowych i czy znajdzie się dostateczna energja dla tego ciężkiego dzieła, będzie zależało w znacznej mierze historja nowego okresu pracy palestyńskiej, u którego wrót w tej chwili stoimy".

O prawie publiczności szkoły powszechnej „Safa Berura"

Wiadomo, że szkoła powszechna „Safa Berura" jest zakładem wzorowym, i że opinja ta oparta jest nietylko na spostrzeżeniach laików, lecz na podstawie wyniku dokładnie przeprowadzonych badań ze strony znawców, a w szczególności wizytatorów szkolnych.

Rok rocznie uzyskuje też nasza szkoła powszechna prawa szkół publicznych. Ostatnio ktoś w tem zainteresowany rozpuszcza w Tarnowie pogłoski, że szkoła powszechna „Safa Berura" utraciła prawa szkoły publicznej.

Tymczasem sprawa przedstawia się, jak następuje:

Gdy z końcem pierwszego półrocza szkolnego 1935/36 dyrekcja miała przystąpić do wydawania uczniom legitymacyj, uprawniających do ulgowej jazdy koleją, Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Krakowie przez Inspektorat Szkolny w Tarnowie, zawiadomiło Dyrekcję szkoły, że ulgi kolejowe przysługują na podstawie ustalonych legitymacyj szkolnych nowego wzoru uczniom tych szkół prywatnych, które posiadają prawa szkół państwowych, lub publicznych, albo zrównanych w zakresie ulg kolejowych ze szkołami państwowemi, lub publicznemi, a w myśl art. 8 z 11 marca 1932, szkoły prywatne, zorganizowane na wzór szkół państwowych, mogą uzyskiwać uprawnienia szkół publicznych, na warunkach, określonych w rozp. Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Ponieważ dotychczas takie rozporządzenie nie wyszło, przeto żadna ze szkół prywatnych nie posiada uprawnień szkół publicznych.

Wskutek tego, początkowo dyrekcja szkoły nie mogła wydawać legitymacyj szkolnych, uprawniających do ulg kolejowych.

To samo dotyczyło szkoły powszechnej zakładu „Urszulanek".

Następnie jednak w dniu 24. XII. 1935. Inspektorat szkolny tarnowski zawiadomił dyrekcję szkoły, iż na mocy zarządzenia Kuratorjum szkolnego w Krakowie, przysługuje szkole „Safa-Berura" nadal prawo wydawania legitymacyj, uprawniających uczniów do korzystania z ulg kolejowych.

Jak długo zatem Ministerstwo nie wyda rozporządzenia, dotyczącego warunków, na zasadzie których prywatne szkoły mogą uzyskiwać prawa szkół publicznych, żadna ze szkół prywatnych formalnie praw takich narazie uzyskać nie może. W każdym razie pierwszeństwo do uzyskania praw szkół publicznych mają te szkoły prywatne, które otrzymały ze strony Kuratorjum potwierdzenie, że Towarzystwo utrzymujące szkołę i sama szkoła spełniły warunki przewidziane w ust. 1 art. 2 ust. z 11 marca 1032 o prywatnych szkołach.

Szkoła powszechna „Safa-Berura" otrzymała takie potwierdzenie Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Krakowie, pismem z dnia 8. VIII. 1935. Nr. I.15394/35.

Fakt zatem, że powszechna szkoła „Safa-Berura" otrzymała powyższe potwierdzenie ze strony Kuratorjum Szkolnego i że zezwolono naszej szkole na wydawanie legitymacyj, uprawniających do korzystania z ulg kolejowych, dowodzi niezbicie, że po wydaniu rozporządzenia przez Min. — szkoła nasza, jak co roku, tak też i obecnie uzyska prawa szkoły publicznej.

Zaznaczamy powtórnie, że w tej samej sytuacji znajduje się w Tarnowie także szkoła powszechna, prowadzona przy klasztorze Urszulanek. g.

Podziękowanie

WPanom Holländrowi i Fränklowi za łaskawe zajęcie się zebraniem materji i ręczników dla sierót, jakoteż WP. Ofiarodowcom wyraża na tej drodze serdeczne podziękowanie

zarząd zakładu sierot żyd. w Tarnowie

Podziękowanie

WPanu Zauderowi za bezinteresowne przykrojenie płaszczy i zajęcie się uszyciem tychże, składa serdeczne podziękowanie

zarząd zakładu sierot żyd. w Tarnowie

Walne zgromadzenie Koła zrzeszonych zawodów LOPP.

Pod przewodnictwem prezesa p. Dra Baslera odbyło się w niedzielę 25 bm. walne zgromadzenie koła zrzeszonych zawodów L. O. P. P. w Tarnowie. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, p. Dr Basler złożył sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu, poczem odbyła się dyskusja, w toku której omawiano cały szereg spraw związanych z rozszerzeniem akcji L. O. P. P. wśród Żydów.

Następnie wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. Dr Anzelm Basler — prezes, Dr Mieczysław Menderer — sekretarz, dyrektor Leopold Schinagel — skarbnik, Aron Rosenzweig i Izak Zauder — członkowie zarządu, a zastępcy — Dr Salomon Goldberg i Mozes Flaschen. Delegaci na walne zgromadzenie koła obwodowego — Dr Anzelm Basler i Dr Wolf Schenkel. Komisja rewizyjna — Dr Seidenwerg, Eljasz Gewürz i Samuel Dintenfass, zaś zastępcy — Dr Fryderyk Wasserman i Salomon Wachtel.

ABRAHAM KOHANE (Tel-Awiw)

Pierwsze moje wrażenia

(List z Palestyny)

Drodzy przyjaciele tarnowscy!

Przesyłam wam serdeczne pozdrowienia z świętego kraju. Dopiero dwa zaledwie tygodnie przebywam tutaj, ale tyle jest do zwiedzania i opowiadania. A we wszystkiem tkwi bezmiar siły, mózgu i energji żydowskiej. Przed 25 laty zaledwie rozpoczęto budowę Tel-Awiwu, a dzisiaj jest on już miastem wielkiem i wspaniałem.

Nową Palestynę Herzl sobie wyobraził jako ostatni wyraz architektoniki i smaku. I istotnie taką ona jest. Każdy dom i domek jest oryginalnem cackiem. Domy, domy i domy. Nie potężne gmachy, nie drapacze chmur. Budowa takich domów nie jest dopuszczalna. Grunt bowiem jest nieodpowiedni — piaszczysty.

A teraz ludzie. Widzimy różne typy ludzi ze wszystkich krańców świata, ale są to wszyscy Żydzi, którzy w ten sam sposób są wszędzie gnębieni i prześladowani.

Pod względem językowym panuje pewien chaos. Mówią po niemiecku, rosyjsku, żydowsku, francusku, angielsku i t. d. Każdy jest zrośnięty z językiem swego kraju ojczystego i trudno odrazu w zupełności przejść na język hebrajski, którego zresztą narazie — w pierwszym okresie swego pobytu w kraju — nie zna. Ale wszyscy uczą się hebrajskiego, wszyscy chcą mówić po hebrajsku. Po krótkim czasie dojdzie do tego. Tylko trochę czasu i cierpliwości. Przecież to rzecz nowa.

Kryzys — niby jest — niby nie. Odczuwa się pewne osłabienie w dokonywaniu inwestycyj spowodu zmniejszenia się imigracji kapitalistów. Obecnie bowiem przybywają do kraju przeważnie ludzie o pustych kieszeniach. Spodziewają się tu jednak, że w najbliższym czasie ten stan ulegnie zmianie. Antysemici różnego rodzaju i koloru o to najprawdopodobniej się już postarają. Mówią też powszechnie, że w związku z targami lewantyńskiemi większe grupy kapitalistów przybędą do kraju, co niewątpliwie przyczyni się do znacznego ożywienia życia gospodarczego.

Wielką przeszkodą w rozwoju produkcji krajowej jest też dumping produkcji zagranicznej, tolerowany niestety przez rząd palestyński. Ale miejmy nadzieję, że i tę przeszkodę usuniemy.

I pod względem duchowym kroczymy naprzód. Szkolnictwo rozwija się w szalonem tempie. Również szkolnictwo mizrachistyczne pięknie się rozwija. Liczne imprezy artystyczne. Teatry „Haohel", „Habima", „Hamatate" i „Szma Kolejnu", a zawsze są obwieszczenia o występach sławnych śpiewaków i artystów.

Są tu liczne pierwszorzędne biblioteki (są również liczne biblioteki prywatne). Wspomnę tylko o bibliotece Achad Haama oraz Bialika, która zostaje obecnie uporządkowana i katalogowana przez znanego pisarza—staruszka „Hilelsa". Po ukończeniu katalogowania, cały budynek zostanie zamieniony na muzeum Bialika, dokąd odbywać się będą pielgrzymki wielbicieli wieszcza narodowego. — Dopiero niedawno wydano ku czci Bialika zbiór „Kneset" pod redakcją Lachowera i Kahana.

Produkcja wydawnicza jest tu bardzo obfita. A drukuje się nietylko wydawnictwa świeckie, lecz również z dziedziny halachy, religji i filozofji religijnej.

A teraz kilka słów o Jerozolimie. Tu wszystko tchnie świętością. Zewsząd wyziera historja. Ściana płaczu, ruiny rabi Jehudy Hechasid — święty dreszcz ogarnia na widok tych miejsc. Wogóle jest Jerozolima miastem Tory i służby bożej, a bożnic i uczonych w Talmudzie jest tam mnóstwo.

Bibljoteka uniwersytecka dochodzi już do pół miljona tomów dzieł. Byłem też obecny na wykładzie uniwersyteckim prof. Klausnera o Saulu Czernichowskim z okazji jubileuszu 60-lecia. Wykład ten wygłoszony w amfiteatrze w obecności 500 studentów, był popularny i jasny. Tu spotkałem się też z Czernichowskim, który jest prostym i skromnym człowiekiem — chociaż jest wielkim poetą i — jak twierdzi prof. Klausner — jako lekarz miał już conajmniej 100.000 pacjentów.

Byłem też obecny przy uroczystem rozdaniu nagród literackich w domu Agencji Żydowskiej, oraz na wykładzie talmudycznym rabina Ostrowskiego. Odwiedziłem ponadto cały szereg wybitnych uczonych w różnych dziedzinach nauki.

Tak to spędziłem pierwsze dni mego pobytu w kraju ojczystym, a w najbliższym czasie trzeba będzie wszeregować się i przystąpić do pracy realnej i konkretnej.

Staraniem Uniw. Lud. przy org. sjon. w Tarnowie wygłosi w piątek 31 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu org. sjon., pl. Kzimierza 3

tow. Dr Goldberg Salamon referat n. t. „Żydzi w Rosji carskiej"

Wstęp dla wszystkich bezpłatny

Do czynu!

Chalucim, to pionierzy naszego dzieła palestyńskiego. Chalucim nie baczą na „prosperity", na konjunkturę. Ich czysty, głęboki idealizm jest jedynym dla nich drogowskazem. Oni wysuszyli bagna w Emeku, wybudowali w pocie czoła szosy, wyrwali z ziemi naszych praojców chwasty — chalucim, to podstawa i nadzieja naszej pracy sjonistycznej.

Ogólny sjonizm — sjonizm całego narodu — sjonizm nie uznający klas ni grup, lecz jedynie interes ogólno-narodowy — ten ogólny sjonizm realizowany jest tylko przez nąszą młodzież chalucową. Im więcej chaluców ogólno-sjońskich w Erec — tem trwalsze i pewniejsze będą pozycje ogólnego sjonizmu w Palestynie.

Alija chaluców poprzedzoną jest jednak hachszarą. Wiele się o niej mówi i pisze. Wiele się słyszy o tej kwarantannie dla naszych pionierow, która niszczy ich siły i wyrywa z ich serc młodych zapał i wiarę.

Przestańmy mówić — a przystąpmy do naprawy zła. Dajmy chalucom naszym możność należytego przygotowania się do aliji i do spełnienia swych zadań w Erec.

Niech hachszara w golusie stanie się szkołą dla przyszłego ciężkiego życia chalucowego, ale szkołą, która zachęca i przygotowuje do przyszłych heroicznych zadań narodowych przy odbudowie państwa żydowskiego w Erec Israel.

Dlatego budujemy „Bejt Chaluc". Dlatego zwracamy się do społeczeństwa żydowskiego o pomoc dla tego dzieła. Chalucim nie budują dla siebie. Ich znojem, ich ofiarami buduje się nasza Palestyna — buduje się dla nas — dla naszych braci. Dziś znajdują tam schronienie i pracę Żydzi niemieccy — jutro i inni nasi bracia szukać tam będą przytułku i chleba.

Po kryzysie kahalnym

Czy doprawdy już po kryzysie kahalnym? I czy rzeczywiście był kryzys kahalny? I kto go wywołał? Trudno na pytania te dać odpowiedź. Wszystko odbywało się za kulisami. Trudno tedy sprawdzić — ile we wszystkiem było prawdy — a ile plotek. Prawdą jest, że przewodniczący tymczasowego zarządu kahalnego p. Dr Offner wniósł rezygnację, że Starostwo w Tarnowie nie przyjęło tej rezygnacji do wiadomości, gdyż nie życzyło sobie ustąpienia p. Dra Offnera, uznając w pełni zasługi jego około doprowadzenia do ładu gospodarki kahalnej.

Kryzys wywołany więc został przez czynniki uboczne. Mówiono wiele o staraniach pewnego kandydata na rabina tarnowskiego, o intrygach kilku politykierów kahalnych; o apetytach kilku ambitnych jednostek. Wiele było huku, wiele hałasu. Już werbowano członków zarządu — już wyliczano przyszły tymczasowy zarząd kahalny.

Na szczęście skończyło się na plotkach. Obecny tymczasowy zarząd kahalny pozostaje na swem stanowisku. Należy podkreślić z uznaniem, że władze nadzorcze odpowiednio zorjentowały się w sytuacji i utrzymały obecny tymczasowy zarząd kahalny.

Ciągły rozwój P. K. O.

w oparciu o zaufanie najszerszych warstw

Na dorocznej konferencji prasowej PKO. p. prezes Gruber omówił działalność PKO. w r. 1935. W wszystkich działach pracy PKO. zaznaczył się znaczny postęp, który jest dowodem zaufania najszerszych warst społeczeństwa do tej instytucji: Suma wkładów wzrosła do 679.3 miljony zł, zaś liczba książeczek oszczędnościowych do 1.900 000 Obrót czekowy osiągnął rekordową sumę 27,5 miljarda zł. Obrót bezgotówkowy wzrósł z 63% w r. 1930 do 76,4% w r. 1935. Pomyślnie kształtuje się też działalność ubezpieczeniowa (119.000 czynnych polis) oraz kredytowa (portfel papierów wartościowych wynosi 670 miljonów zł). Dzięki nader ostrożnej i przezornej gospodarce pogotowie kasowe wynosiło przeciętnie 27% powierzonych PKO. kapitałów, zaś imponujące wyniki gospodarcze ilustruje wymownie nadwyżka bilansowa zł 7,563.958. Pomyślnie rozwija się też działalność Banku PKO. w Palestynie, gdzie obok oddziału w Tel-Awiwie uruchomiono ekspozyturę w Haifie. W odpowiedzi na pytania p. prezes Gruber udzielił wyjaśnień w sprawie konsolidacji pożyczek państwowych i poinformował też o zamierzonem uruchomieniu oddziału PKO. dla obrotu czekowego w Łodzi.

Wojna o chazena

Członkowie bóżnicy im. błp. Debory Weksler zostali przed pewnym czasem obdarzeni komisarzami kahalnymi. Spoczątku się trochę buntowali, protestowali, ale wkońcu uspokoili się. Przez krótki jakiś czas panował tam względny spokój. Ale ostatnio wyłoniła się nowa bardzo ważna kwestja — kwestja chazena, która ponownie rozgrzała temperamenty i wywołała nową burzę.

Otóż większość członków bóżnicy odnosi się do chazena z awersją i żąda jego ustąpienia. Zarządcy bóżnicy obecnie stoją po stronie chazena i na tem to tle wytworzył się wielki ferment wśród członków tejże bóżnicy. W sobotę 25 bm., gdy chazen rozpoczął modły, większość członków demonstracyjnie opuściła bóżnicę i odprawiła modły pod gołem niebem — na podwórzu.

Jest to istotnie ważny problem, o który warto walczyć.

Wieczór palestyński Ezry chalucowej

Sprawa pomocy dla chaluców przygotowujących się do wyjazdu do Erec nie jest niestety odpowiednio doceniana przez społeczeństwo żydowskie. A jednak jest to problem pierwszorzędnej wagi. Chaluc bowiem nie przygotowany dostatecznie tak pod względem zawodowym jak i duchowym, stawiając pierwsze swe kroki w odmiennym klimacie i odmiennych warunkach, ma wielkie trudności do przezwyciężenia, co czasem może doprowadzić do załamania fizycznego i duchowego. Natomiast chaluc przygotowany do zadań, które go czekają po przybyciu do Erec, staje się odrazu elementem twórczym i pożytecznym, łatwiej dostosowuje się do istniejących tam warunków i łatwiej stwarza sobie możliwości bytu.

„Ezra chalucowa" obejmująca wszystkie frakcje i ugrupowania sjonistyczne, począwszy od „Haszomer Hacair" a skończywszy na rewizjonistach — ma właśnie za zadanie udzielanie pomocy chalucom przygotowującym się, oraz wyjeżdżającym do Erec.

Celem spopularyzowania Ezry chalucowej i przysporzenia dochodów na ten cel, wszystkie frakcje i organizacje młodzieży sjonistycznej urządziły w sobotę 25 b. m. wielki wieczór palestyński w przepełnionej po brzegi sali Sokoła.

Na program wieczoru złożyły się obrazki sceniczne i monologi, wykonane przez organizacje młodzieży sjonistycznej.

W czasie przerwy prezes Ezry chalucowej w Tarnowie p. Dr Mandel wygłosił przemówienie o celach i zadaniach Ezry chalucowej, apelując do społeczeństwa o wydatne popieranie tej instytucji.

Wszyscy wykonawcy programu dobrze się wywiązali z powierzonych im zadań, wywołując często frenetyczne oklaski publiczności, przyczem należy podkreślić umiejętną reżyserję p. Bilfelda, oraz trafną charakteryzację p. Wandsteina. v.

Bal bez balu!

Zakład sierót żydowskich w Tarnowie, którego byt oparty jest na dobrowolnych datkach członków i subwencjach, znajduje się obecnie w ciężkiem położeniu.

Konieczne inwestycje w budynku zakładu przeprowadzone z inicjatywy nieodżałowanej pamięci prezesa błp. inż. Eichhorna podważyły równowagę budżetu.

Wobec tego zarząd zakładu zmuszony jest urządzić imprezę, celem uzyskania dochodu potrzebnego na pokrycie najpilniejszych wydatków.

Rok rocznie zarząd zakładu urządzał zabawy taneczne. Obecnie w związku ze śmiercią zmarłego naszego prezesa błp. inż. Eichhorna, oraz z powagą obecnej sytuacji i ciężkiem położeniem ludności żydowskiej, zarząd zakładu postanowił urządzić bal bez balu w tym celu, aby każdy grosz ofiarowany przez tutejszych obywateli przypadł wyłącznie na cele sierót, a nie musiał być zużyty do pokrycia niezmiernie wielkich wydatków, połączonych z urządzeniem zabawy tanecznej.

Wzywamy wszystkich obywateli żydowskich do uczestniczenia w balu bez balu i do złożenia datków na zakład sierót żydowskich.

Niechaj nikt nie braknie na liście ofiarodawców a świadomość spełnionego wobec sierót obowiązku da każdemu większe zadowolenie, aniżeli zabawa taneczna.

Zarząd Zakładu Sierót Żydowskich w Tarnowie

Błp. Simche Keller

W poniedziałek 27 b. m. zmarł błp. Simche Keller, przeżywszy 78 lat.

Zmarły należał do pionierów przemysłu konfekcyjnego i do najpoważniejszych kupców w Tarnowie.

Dla wielkich zalet serca Zmarły cieszył się ogólnem poważaniem wśród ludności żydowskiej w Tarnowie. To też Jego śmierć wywołała wielkie wrażenie, a osieroconej Rodzinie towarzyszy powszechne współczucie. Cześć Jego pamięci!

Tow. Braciom Kellerom spowodu zgonu Ich błp. Ojca wyraża głębokie współczucie

Komitet lokalny org. sjon. w Tarnowie

משתתפים אנחנו בצערו הגדול של חברנו שלמה קלר
במות עליו אבין ז"ל.
ועד ה„מזרחי" בטרנוב

WP. Braciom Keller spowodu zgonu Ich nieodżałowanej pamięci Ojca składa wyrazy głębokiego współczucia

Związek wytwórców konfekcji w Tarnowie

משתתפים אנחנו בצערם הגדול של משפחת
קלר במות עליהם
אביהם ז"ל
יצחק רוסקם ורעיתו

Spowodu zgonu naszego drogiego szefa błp. Simche Kellera — wyrażają pozostałej rodzinie głębokie współczucie

Personel i pracownicy firmy S. Keller i Synowie w Tarnowie

Walne zebranie inwalidów żyd.

W niedzielę dnia 25 bm. odbyło się walne zgromadzenie członków związku żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojennych w obecności przedstawiciela 16 pp. p. pułkownika Gwelestjana, kierownika referatu inwalidzkiego przy tutejszem Starostwie p. porucznika Józefa Giebułtowskiego, radcy urzędu akcyz i monopolów p. Kocha, komisarza brygady lotniczej urzędu akcyz i monopolów p. Obuchowicza, oraz sekretarza tegoż urzędu p. Gallota.

Zagaił i sprawozdanie z działalności zarządu złożył prezes p. Chaskel Müller, zaś sprawozdanie kasowe złożył p. Ozjasz Kanarek. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi p. Kornbluth wygłosił referat o sprawach inwalidzkich, poczem odbyła się dyskusja, w której zabierali głos pp. Dorf i Langer, którzy poruszyli cały szereg bolączek ofiar wojennych, podkreślając brak jakiejkolwiek pomocy dla inwalidów żydowskich tak ze strony zarządu miejskiego, jak i zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej w Tarnowie, przyczem zaznaczyli, że subwencję którą inwalidzi żydowscy otrzymali od kahału sjonistycznego — obecny zarząd skreślił.

Następnie wybrano nowy wydział w następującym składzie: pp. Chaskel Müller, Ozjasz Kanarek, Bernard Blond, Eisig Dorf, Akiwa Hemerling, Markus Brand, Jakób Langer i Mendel Kalter. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Mendla Schlesingera, Abrahama Perlberga i Dawida Engla, zaś do sądu polubownego pp. Chaima Hirschenfelda, Izydora Mandla i Mojżesza Schnura.

W rezolucjach uchwalono m. i. zwrócić się do zarządu miejskiego i żydowskiej gminy wyznaniowej z prośbą o odpowiednie subwencje i o pracę dla inwalidów żydowskich. Ponadto uchwalono podziękowanie dla p. Starosty Lissowskiego i kierownika referatu inwalidzkiego p. por. Giebułtowskiego za troskliwe, życzliwe i sumienne traktowanie spraw inwalidów żydowskich – oraz podziękowanie dla pp. Dra Bloch-Merzowej, Dra Fränkla, Dra Mandla, Dra Mandlowej, Dra Szymona Blocha, Dra B. Rubina, Dra Goldmana i Dra Heublum-Blochowej za bezpłatną pomoc lekarską, a dla p. Dra Speisera za bezpłatną pomoc prawną, udzieloną inwalidom żydowskim. v.

Do społeczeństwa żydowskiego

Do Was, żydowscy obywatele Tarnowa, zwracamy się w chwili obecnej z apelem o pomoc i zrozumienie. Od kilkudziesięciu lat istniejące „Stowarzyszenie ku wspieraniu ubogiej młodzieży żydowskiej szkół średnich w Tarnowie", otaczało opieką materjalną i moralną ucznia żyd. w gimnazjum, w szkole handlowej i zawodowej. Nasza pomoc umożliwiła licznym uczniom ukończenie gimnazjum, czy też wykształcenia zawodowego.

Niezależnie przecież od poglądów na celowość studjów w obecnej dobie, każdy jednak przyzna, że leży w interesie narodu żydowskiego, by posiadał jak najliczniejsze zastępy ludzi z średniem wykształceniem. Od poziomu bowiem kulturalnego i wykształcenia Żydów zależy w wielkiej mierze umiejętność zorganizowania walki o byt i o przyszłość naszą.

I w tej to chwili notujemy olbrzymi spadek liczby kształcącej się młodzieży żydowskiej, Znaczne opłaty w szkołach średnich państwowych i trudności finansowe w szkołach prywatnych wpływają na to, że ciągle żydowscy uczniowie, często bardzo zdolni, opuszczają szkoły i przerywają naukę, zasilając zawczasu szeregi szukających, przeważnie bezskutecznie, jakiegokolwiek zajęcia.

Chcemy i musimy temu przeciwdziałać!

Musimy dopomóc tym wszystkim, którzy o własnych siłach nie potrafią ukończyć szkoły średniej. Nie zezwolimy, by młodzi uczniowie, zmuszeni przerwać naukę, załamywali się duchowo i szli w życie z goryczą w sercu. Dlatego też zwracamy się do społeczeństwa żydowskiego: Pomóżcie choć w części złagodzić tragedję kształcącej się ubogiej młodzieży żydowskiej! Pośpieszcie nam z pomocą w naszej akcji na rzecz ubogiej młodzieży żyd. szkół średnich w Tarnowie, na rzecz obrony poziomu wykształcenia ludności żydowskiej!

Tow. ku wspieraniu ubogiej młodz. żyd. szkół średnich w Tarnowie

P. Minister Raczkiewicz o zadaniach urzędników państw.

W toku dyskusji w sejmowej Komisji budżetowej Minister Spraw Wewnętrznych p. Władysław Raczkiewicz wygłosił dłuższe przemówienie, w którem m. i. oświadczył:

„Dążeniem mojem jest zapewnienie wszystkim należycie spełniającym swe obowiązki urzędnikom niezbędnego spokoju, poczucia pewności i ciągłości pracy. Również w szeregu ostatnio wydanych zarządzeń, starałem się stworzyć dla celujących urzędników pewne widoki awansu.

Ale z drugiej strony grzechy istotne — nie administracji, jako całości, lecz poszczególnych urzędników — ciężkie przewinienia i wręcz szkodliwa działalność, jak biurokratyzm w najgorszem znaczeniu, lekkomyślne spychanie i pozbywanie się spraw, — wszystko to dowodzi nietylko braku poczucia obowiązku, ale zarazem brak obywatelskiego nastawienia, brak poczucia krzywdy, wyrządzonej obywatelowi, wreszcie braki natury etycznej — winny być bezlitośnie i doszczętnie wykorzenione. W puczuciu krzywdy, jaką wyrządza państwu i społeczeństwu podobny urzędnik. wypowiedziałem tego rodzaju metodom bezwzględną walkę".

Ze stowarzyszenia kupców i przemysłowców

Stow. kupców i przemysłowców w Tarnowie przypomina wszystkim kupcom, iż w sobotę i w dnie przedświąteczne mogą być sklepy otwarte do godziny 9-tej wiecz.

Kupcy, którzy z tego powodu natrafią na jakiekowiek trudności zechcą zgłosić się do sekretarjatu stow. kupców i przemysłowców w godzinach urzędowych (między 6-tą a 8-mą wiecz.).

Złóż datek na „Bejt chaluc"

„Cijonim baalej mikcoa"

W sobotę 1 lutego 1936 o godz. 3-ej popoł. w lokalu Org. Sjon. pl. Kazimierza 3 odbędzie się **referat tow. Thaua** **n. t. „Czego nas uczy nasza historja"**

Ze sportu

Echa Walnego Zgromadzenia K. Z. O. P. N.

Na Walnem Zgromadzeniu Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, które odbyło się w Krakowie dnia 19 stycznia b. r. uchwalono następujące wnioski, dotyczące klubów tarnowskich:

1. Walne Zgromadzenie K. O. Z. P. N. stwierdza, że Ż. T. G. S. „Samson" i T. S. „Jutrzenka" w Tarnowie mają za sobą bardzo poważne zasługi na polu wychowania fizycznego młodzieży żydowskiej i z ogromnym nakładem kosztów wybudowały na gruntach dzierżawionych od Magistratu w Tarnowie, stadjony sportowe, z których korzystają setki młodzieży. Walne Zgromadzenie protestuje przeto przeciw uchwale Zarządu Miejskiego w Tarnowie, który usiłuje obecnie odebrać tym Towarzystwom wspomniane stadjony. Aczkolwiek Walne Zgromadzenie wypowiada się za budową jaknajwiększej ilości boisk, to jednak nie powinno się to stać żadną miarą kosztem już istniejących, co w konsekwencji musi doprowadzić do zagłady wyżej wymienionych Towarzystw.

2. Walne Zgromadzenie K. O. Z. P. N. wzywa Zarząd K. O. Z. P. N., by poczynił wszelkie możliwe tylko starania u miarodajnych czynników, celem zanulowania i niewykonania uchwały Zarządu Miejskiego w Tarnowie.

3. Walne Zgromadzenie K. O. Z. P. N. zmienia system rozgrywek w Podokręgu Tarnowskim w tym kierunku, że mistrzostwa klasy „B" w Podokręgu będą się odbywały tak, jak dotychczas, t. zn. na wiosnę i w lecie każdego roku.

Tenis stołowy

Finałowe rozgrywki o mistrz. okręgu krakowskiego

W ubiegłą niedzielę gościły drużyny Samsonu i Jutrzenki w Krakowie, gdzie rozegrały dwa finałowe spotkania z mistrzem Krakowa Hagiborem. Drużyna ta poczyniła w bieżącym sezonie postępy i posiada kilku utalentowanych zawodników z Zysmanem na czele.

Hagibor łatwo stosunkowo rozprawił się z Jutrzenką i uległ Samsonowi, który zapewnił sobie temsamem mistrzostwo okręgu krakowskiego poraz trzeci z rzędu (Samson dzierży tytuł drużynowego mistrza okręgu krakowskiego od roku 1934).

Samson—Hagibor 3:2

Zysman—Seiden 14:21, 21:15, 21:15; Gelbwachs H.—Kleiner 21:16, 21:14; Klein—Blonder 21:16, 21:14; „Gutek"—Weissberg 21:10, 21:7; Weintraub-Gelbwachs B. w. o.

Sędzia p. Lauer.

Hagibor—Jutrzenka 4:1

W niedzielę dnia 2 lutego b. r. o godz. 2·30 popoł. odbędą się na sali gimnastycznej Samsonu, przy ul. Topolowej, rewanżowe zawody finałowe o mistrz. okręgu krakowskiego w tenisie stołowym.

Hagibor—Samson

Ze względu na silną postawę obydwu drużyn, zawody te zapowiadają się nader interesująco.

Sekcja strzelecka Ż. T. G. S. „Samson" zawiadamia, że po remoncie sali gimnastycznej wznowione zostanie strzelanie z dnlem 1 lutego b. r. i odbywać się będzie stale w soboty, od godziny 4—6 wiecz.

Ge-Be.

Komunikaty

Bnej Sjon. W sobotę 1 lutego br. odbędzie się o godz. 11 przedpoł. pogadanka I kwucy n. t. „Obecny problem rolny w Palestynie", o godz. 4 popoł. plenarka z ref tow. Zeichnera n. t. „Problemy konferencji krajowej".

W poniedziałek 3 lutego br. odbędzie się o godz. 8 wiecz. pogadanka kwucy „Awodah" n. t. „Przegląd prasy", o godz. 8·45 wiecz. pogadanka III kwucy n. t. „Frakcje".

We wtorek 4 lutego br. odbędzie się o godz. 8 wiecz. pogadanka kwucy „Jehuda" n. t. „Problem arabski", o godz. 8·45 wiecz. pogadanka V kwucy n. t. Palestynografja — „Kolonje" (ciąg dalszy).

We środę 5 lutego br. odbędzie się o godz. 8 wiecz. pogadanka III kwucy z historji sjonizmu.

We czwartek 6 lutego br. odbędzie się o godz. 8 wiecz. ideologiczna pogadanka kwucy „Jehuda", o godz. 8 45 wiecz. pogadanka V kwucy n. t. „Mowa Usyszkina n. t. Keren Kajemeth".

Tarbut. W piątek 31 stycznia o godz. 8-mej wieczór, w lokalu „Akiby", odbędzie się recytacja tow. Monka Pfefera wyimków z pism „Mendele Mochejr Sfarim". Ocena — — Dyskusja.

8 stycznia odbędzie się wieczór jubileuszowy, ku uczczeniu 100-ej rocznicy urodzin „M. M. Sfarim". Szczegóły w afiszach.

Próby chóru jak zwykle. Posiedzenie zarządu w sobotę 1 lutego w lokalu własnym o 6-tej.

„Wizo" We wtorek dnia 4 lutego o godz. 4.30 odbędzie się herbatka, na której wygłoszony będzie dalszy ciąg „sądu nad kobietą żydowską" i obrona kobiety żyd.

Dnia 15 lutego odbędzie się dancing na fundusz narod. i na hachszarę Wiza.

Młode „Wizo". W sobotę dnia 1 lutego o godz. 3 popołudniu plenarka z referatem Dr Ladner-Osterweilowej.

Igud Hacemed „Menora". Do Wydziału Menory wybrani zostali na walnem zebraniu członków tow.: Dr A. Salz jako przewodniczący — W. Gutter i A. Braw jako zastępcy przew, H. Degen, N. Grünberg, R. Heuberger, P. Kochane, J. Owide, J. Pasternak, L. Salzman i J. Spiro, jako członkowie wydziału. Do komisji rewizyjnej weszli tow.: H. Ciechanowski, Ch. Reiter i Ch. Weindling, zaś do sądu koleżeńskiego tow.: P. Zwiebel, S. Blumenkranz i M. Unger.

W piątek 31 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym Rynek 10 I. p. referat tow. M. Ungera n. t. Szaul Czernichowski (z okazji jego jubileuszu).

Komitet Rodzicielski przy szkołach „Safa Berura" urządza w sobotę 1 lutego br. we wszystkich salach org. sjon. pl. Kazimierza W. 3 dancing. Czysty dochód przeznaczony na kolonję letnią dla biednej dziatwy szkolnej.

W kinie „Apollo" zostanie w najbliższych dniach wyświetlony „Sen nocy letniej" Szekspira w reżyserji Maksa Reinhardta z muzyką Mendelssohna.

„Ognisko". Dnia 31 bm. odbędzie się „Pożegnalny Wesoły Piątek" „Ogniska" z bardzo bogatym programem w „Secesji".

Dancing zimowy „Menory". Już w sobotę 1 lutego b. r. odbędzie się we wszystkich salach hotelu Astorja wielki dancig zimowy Menory. Dobrowy jazz p. Eisenbacha. — Liczne niespodzianki. — Konkursy.

Nagły zgon. 70-letni emerytowany funkcjonarjusz P K. P. Grzegorz Woźny, wracając z zebrania emerytów, zmarł nagle na ul. Krakowskiej.

Samobójstwo

Do szpitala powszechnego w Tarnowie przywieziono 56-letnią Breindlę Leibel z Radomyśla Wielkiego, która przygnębiona spowodu ciężkiej choroby męża Józefa. wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość kwasu solnego. Desperatka zmarła w szpitalu.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie